

DOI: 10.31648/kpp.12986

Sonia M. Mikołajczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0009-0006-4593-8707

sonmik@st.amu.edu.pl

Powojenna perspektywa dotycząca prawa talionu. Formuła Radbrucha na przykładzie organizacji Nakam

Czy sprawiedliwość zawsze będzie równa moralności?

Prawo nie jest tożsame ze sprawiedliwością, a historia wielokrotnie¹ pokazała, że może funkcjonować jako narzędzie systemowej niesprawiedliwości. Jako system normatywny prawo wielokrotnie sankcjonowało porządek społeczny oparty na nierównościach, wykluczeniu oraz przemocy strukturalnej. Przykładem może być rzymska instytucja *peculium servi*, która, przyznając niewolnikom określone uprawnienia, jednocześnie utrzymywała samą instytucję niewolnictwa². Formalne uznanie quasi-podmiotowości prawnej nie znosiło bowiem fundamentalnej niesprawiedliwości, wynikającej z redukcji człowieka do statusu rzeczy lub własności (tzw. *instrumenta vocalia*, tj. „narzędzi mówiących”³ w ujęciu Seneki)⁴.

Sprawiedliwość jako kategoria aksjologiczna nie posiada jednej, powszechnie akceptowanej definicji⁵. Jej treść kształtowana została przez kontekst historyczny, kulturowy oraz moralny danej wspólnoty. O ile jednak pojęcie sprawiedliwości pozostaje nieostre, o tyle doświadczenie niesprawiedliwości, zwłaszcza skrajnej, jest powszechnie rozpoznawalne. Skrajna niesprawiedliwość ujawnia się wówczas, gdy system prawny nie tylko zawodzi w ochronie podstawowych wartości, lecz sam staje się narzędziem systemowej przemocy wobec określonych grup społecznych.

¹ Zob. H. Arendt, *The origins of totalitarianism*, New York 1951; H. Friedlander, *The origins of nazi genocide: from euthanasia to the 'final solution'*, Chapel Hill 1995.

² T. Giaro, W. Dajczak, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2020, s. 176–190. Por. J. Skorupka, *O początku prawa. Szkic o historii procesu karnego w kontynentalnej Europie i Mezopotamii*, Warszawa 2023, s. 138–150.

³ Varro, *De re rustica*, I, 17, 1.

⁴ Seneka Młodszy, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 2024, list 47.

⁵ R. Kleszcz, *Co to znaczy „sprawiedliwość”?*, „Filozofia Nauki” 1999, nr 1–2 (25–26), s. 32–39.

Pojęcie sprawiedliwości nie jest jednoznaczne ani uniwersalne. Ocena prawa jako sprawiedliwego lub niesprawiedliwego zakłada odwołanie się do określonej hierarchii wartości, która nie musi być tożsama z systemem aksjologicznym leżącym u podstaw danego porządku prawnego⁶. Odmienność koncepcji sprawiedliwości widoczna jest już na poziomie podstawowych sporów filozoficznych, przykładowo w opozycji między sprawiedliwością proceduralną a materialną czy też między egalitaryzmem a koncepcjami opartymi na zasłudze⁷.

Prawo jako system norm o charakterze generalnym i abstrakcyjnym trudno oprzeć wyłącznie na intuicyjnym poczuciu sprawiedliwości, mimo że odwołuje się do względnie stabilnych kryteriów aksjologicznych zakorzenionych w moralności danej wspólnoty. Moralność pełni w tym sensie funkcję intersubiektywnego punktu odniesienia, podczas gdy sprawiedliwość pozostaje ideą normatywną służącą ocenie zarówno prawa⁸, jak i porządku moralnego⁹.

Prawo nie gwarantuje sprawiedliwości. Historia wieku XX pokazała, że może ono funkcjonować w pełni poprawnie formalnie, a jednocześnie prowadzić do systemowej zbrodni. To właśnie to doświadczenie stało się punktem wyjścia dla formuły Radbrucha.

Rys historyczny o formule Radbrucha

Formuła Radbrucha jest koncepcją ustawowego bezprawia i ponadustawowego prawa¹⁰. Można powiedzieć, że pierwotna jej postać odnosiła się do kilku najważniejszych elementów: celowości prawa, bezpieczeństwa prawnego i wreszcie sprawiedliwości. Na ostateczny kształt Formuły składają się trzy tezy.

Po pierwsze, konflikt między sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym należy rozwiązać tak, żeby prawo pozytywne zagwarantowane przez ustawodawcę i władzę państwową miało pierwszeństwo, nawet wtedy, gdy treściowo jest niesprawiedliwe i niecelowe, chyba że sprzeczność prawa pozytywnego będzie skrajnie niesprawiedliwa, wtedy to kwestia sprawiedliwości wiedzie prym nad pozytywizmem i legalizmem.

Druga teza formuły Radbrucha zakłada, że w sytuacji skrajnego konfliktu między ustawą a sprawiedliwością ustawa traci swój normatywny charakter. Prawo stanowione, które w sposób rażący i oczywisty zaprzecza elementarnym zasadom sprawiedliwości, nie zasługuje na miano prawa i nie wiąże moralnie ani prawnie. Formuła ta nie rozstrzyga jednak wprost problemu działań podejmowanych przez ofiary systemu, które odrzucają prawo jako niezdolne do realizacji sprawiedliwości¹¹ (o czym więcej w dalszej części artykułu).

⁶ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław 1972, s. 71.

⁷ C. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959, s. 9–32.

⁸ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992, s. 18–29.

⁹ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 93–108.

¹⁰ J. Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001, s. 60–70.

¹¹ G. Radbruch, *Pięć minut filozofii prawa*, tłum. J. Zajadło, „Gazeta Wyborcza” z 1 grudnia 2015 r.

Trzecia teza to według Radbrucha nie brak prawa, lecz jego formalistyczne pojmowanie okazało się jednym z największych dramatów niemieckiej jurysprudencji. Przekonanie, że ustawa jako taka zasługuje na posłuch, niezależnie od swojej treści, uczyniło prawników bezbronnymi wobec norm, które, choć legalne, były jednocześnie arbitralne i zbrodnicze¹².

Prawo skrajnie niesprawiedliwe traci przymiot bycia prawem. To jeden z najbardziej jednoznacznych wniosków płynących z Formuły Radbrucha. Teza ta nie rozwiązuje jednak problemu z perspektywy jednostki, która nie jest ani prawnikiem, ani sprawcą zbrodni, lecz ofiarą systemu prawnego o rażąco niesprawiedliwym charakterze. Doświadczenie takiego prawa może rodzić skłonność do samosądu, rozumianego jako próba przywrócenia naruszonego porządku moralnego poza ramami instytucjonalnego wymiaru sprawiedliwości. Jak zauważył rzymski jurysta Paulus: *Non videtur vim facere, qui suo iure utitur* 'Nie uważa się, że stosuje przemoc ten, kto postępuje zgodnie z należnym mu prawem'¹³.

Odrzucenie normatywnego charakteru prawa skrajnie niesprawiedliwego nie oznacza jednak automatycznie powstania nowego porządku normatywnego. Formuła Radbrucha odpowiada przede wszystkim na pytanie, kiedy ustawa przestaje zasługiwać na miano prawa, ale nie rozstrzyga, jakie granice wyznaczają działania jednostki po utracie legitymizacji przez dotychczasowy porządek prawny. Powstaje zatem pytanie, czy w świetle formuły Radbrucha przemoc skierowana przeciwko skrajnie niesprawiedliwemu systemowi może być uznana za sprawiedliwość oraz czy może ona zostać uzasadniona moralnie. Czy można, zasłaniając się rażąco niesprawiedliwym prawem, uzasadniać przemoc?

Problem ten prowadzi do bardziej fundamentalnego pytania aksjologicznego: czy każde życie ludzkie posiada równą wartość, niezależnie od kontekstu historycznego, moralnego i relacyjnego? Odpowiedź prawa pozytywnego jest jednoznaczna – życie ludzkie podlega równej ochronie. Interpretacja pamięci zbiorowej i doświadczenia ofiar masowej przemocy bywają jednak znacznie ambiwalentne.

Oko za oko – „sześć milionów za sześć milionów”

Wiosną 1945 r. Abba Kowner (również spotykana pisownia: Aba Kovner), jeden z przywódców żydowskiej organizacji Nakam (hebr. 'zemsta') wyraził przekonanie, że po doświadczeniu Zagłady nadszedł moment odpłaty¹⁴. W jego ujęciu odpowiedzialność za Holocaust nie ograniczała się wyłącznie do bezpośrednich sprawców zbrodni, lecz obciążała naród niemiecki jako całość, tj. społeczeństwo, które z jednej strony aktywnie uczestniczyło w ludobójstwie, a z drugiej strony umożliwiało jego realizację poprzez bierność oraz obowiązujące prawo.

Planowana zemsta miała mieć charakter zbiorowy, anonimowy i masowy. Członkowie Nakamu wychodzili z założenia, że społeczność międzynarodowa nie będzie zdolna do adekwatnego rozliczenia sprawców Zagłady, a mechanizmy prawa karnego, zarówno

¹² J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Gdańsk 2021, s. 48–59.

¹³ *Digesta*, 50, 17, 155 (Paulus).

¹⁴ D. Porat, *Nakam: the Holocaust survivors who sought full revenge*, Cambridge 2019, s. 31–43.

krajowego, jak i międzynarodowego, okazały się niewystarczające wobec skali popełnionych zbrodni¹⁵. W tej perspektywie jedynie odwet o charakterze proporcjonalnym, symbolicznie ujęty w hasło „sześć milionów za sześć milionów” (zamierzano zabić tylu Niemców, ile zginęło Żydów w czasie II wojny światowej), miał pełnić funkcję normatywnego komunikatu: po ludobójstwie nie istnieje możliwość bezkarnego powrotu do porządku sprzed zbrodni¹⁶.

Plany organizacji nie ograniczały się wyłącznie do deklaracji – opracowano dwa zasadnicze projekty odwetu. Pierwszy (Plan A) zakładał zatrucie wodociągów w kilku dużych miastach niemieckich w celu doprowadzenia do śmierci milionów cywilów. Po jego niepowodzeniu grupa przystąpiła do realizacji Planu B, polegającego na zatruciu arsenikiem pieczywa przeznaczonego dla niemieckich jeńców wojennych przetrzymywanych w obozie Langwasser pod Norymbergą. Akcja doprowadziła do masowych zatruc (zachorowało ponad 2 tys. osób), jednak nie odnotowano potwierdzonych przypadków śmiertelnych¹⁷.

Kowner podkreślał, że akt odwetu musi mieć charakter wstrząsający i jednoznaczny, aby pokazać światu, iż po doświadczeniach zbrodni, takich jak Auschwitz, powrót do „normalności” nie jest możliwy ani w sensie moralnym, ani prawnym. W ujęciu normatywnym koncepcja ta odwoływała się do logiki odwetu ekwiwalentnego, zbliżonej do klasycznego prawa talionu, pojmowanego nie jako akt emocjonalnej zemsty, lecz jako radykalna próba przywrócenia naruszonego porządku moralnego.

Jeżeli, zgodnie z formułą Radbrucha, prawo skrajnie niesprawiedliwe traci charakter prawa, to odpowiedź ofiar na taki system nie może być oceniana wyłącznie w kategoriach legalności. Wymaga ona analizy wykraczającej poza pozytywistyczne pojęcie sprawiedliwości. Przypadek Nakamu ujawnia bowiem głębokie napięcie między moralną intuicją sprawiedliwości a prawną potrzebą jej instytucjonalizacji. Z jednej strony doświadczenie Zagłady rodziło przekonanie, że wobec niewyobrażalnej skali zbrodni odwet stanowi moralnie zrozumiałą reakcję na zawiedzione oczekiwanie sprawiedliwości. Z drugiej jednak strony prawo nie może opierać się na intuicji odwetu, lecz wymaga zachowania zasad indywidualizacji odpowiedzialności, proporcjonalności oraz ochrony osób niewinnych. W przeciwnym razie sprawiedliwość przekształca się w kolejną formę przemocy, odtwarzając mechanizmy, przeciwko którym sama występuje.

Jednocześnie nie sposób pominąć faktu, że planowane działania Nakamu, oceniane z perspektywy współczesnego prawa międzynarodowego, mogłyby zostać zakwalifikowane jako ludobójstwo, zgodnie z definicją zawartą w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. (cechy ludobójstwa: plany eksterminacji konkretnej grupy społecznej ze względu na cechę przynależności religijnej, rasowej, etnicznej czy narodowej)¹⁸.

¹⁵M. Masłowski, T. Patora, „Nasz Bóg ich zgubi”. *Mściciele Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2007, nr 5, s. 2–5.

¹⁶O. Aderet, *An eye for an eye: the Jews who sought to poison six million Germans to avenge the Holocaust*, <https://www.haaretz.com/israel-news/2019-11-08/ty-article-magazine/premium/an-eye-for-an-eye-jews-who-sought-to-kill-germans-in-revenge-for-the-holocaust/0000017f-e0d4-d38f-a57f-e6d6c9b30000> (data dostępu: 16.01.2026).

¹⁷S. Fritz, *Endkampf: soldiers, civilians, and the death of the Third Reich*, Lexington 2004, s. 262–264.

¹⁸Art. II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 9 grudnia 1948 r.

Nawet jeśli zamachy nie zostały skutecznie przeprowadzone, w wielu systemach prawnych już samo przygotowanie i podżeganie do takich czynów podlega odpowiedzialności karnej¹⁹. Powstaje zatem pytanie, czy członków Nakamu należałoby traktować jako sprawców czynów *stricte* zbrodniczych, a nawet terrorystycznych, czy też jako ofiary systemowej niesprawiedliwości, których działania wymykają się klasycznym kategoriom prawnym?

Formuła Radbrucha pozwala na delegitymizację prawa skrajnie niesprawiedliwego, nie oznacza jednak automatycznego uprawnocnienia wszelkich działań podejmowanych w reakcji na jego obowiązywanie. Odrzucenie normatywnego charakteru prawa pozytywnego nie prowadzi bowiem do próżni aksjologicznej, w której każda forma przemocy może zostać uznana za sprawiedliwą. Przeciwnie, Radbruch konsekwentnie oddziela ocenę prawa od oceny czynów podejmowanych w imię sprawiedliwości.

Granica usprawiedliwienia przebiega zatem nie na linii legalne/nielegalne, lecz sprawiedliwe/niesprawiedliwe w sensie aksjologicznym. Nawet jeśli prawo pozytywne traci charakter prawa, nie oznacza to, że każdy akt odwetu automatycznie odzyskuje legitymację moralną. W przeciwnym razie formuła Radbrucha prowadziłaby do paradoksu – skoro prawo skrajnie niesprawiedliwe nie jest prawem, to przemoc wobec tego systemu staje się „pozaprawna”, a więc potencjalnie „nieograniczona”.

W tym sensie przypadek Nakamu stanowi test graniczny dla formuły Radbrucha. Organizacja nie dążyła do wymierzenia sprawiedliwości konkretnym sprawcom, lecz do odwetu zbiorowego, wymierzonego w całą grupę narodową.

O ile odrzucenie nazistowskiego porządku prawnego mieści się w logice Radbrucha, o tyle projekt eksterminacji Niemców jako narodu prowadzi do powielenia struktury zła, przeciwko której Nakam występował. Przemoc, nawet motywowana doświadczeniem skrajnej niesprawiedliwości, traci charakter sprawiedliwości w momencie, gdy przestaje być odpowiedzią na winę, a staje się odpowiedzią na przynależność.

W tym sensie prawo talionu, rozumiane jako ekwiwalentność cierpienia, ujawnia swoją aksjologiczną granicę. Talion zakłada relację sprawca–ofiara, nie zaś relację naród–naród. Próba jego zastosowania na poziomie zbiorowym prowadzi nie do przywrócenia porządku moralnego, lecz do dalszej eskalacji na skalę światową (np. konflikty narodów, grup etnicznych, np. wojna w byłej Jugosławii²⁰, ludobójstwo w Rwandzie²¹ czy eksterminacja Ormian²²). Współcześnie mechanizm ten ujawnia się także w konfliktach asymetrycznych, w których logika odwetu oraz odpowiedzialności zbiorowej pozostają istotnymi

¹⁹ Art. 13 § 1, art. 115, art. 118 § 1 Kodeksu karnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 383). Zob. także: Code pénal [Francja], Chapitre Ier: Du génocide (Articles 211-1 à 211-2), https://www.legifrance.gouv.fr/codes/section_lc/LEGITEXT000006070719/LEGISCTA000006165393/#LEGISCTA000006165393 (data dostępu: 18.01.2026).

²⁰ R. Zenderowski (red.), *„Mieliśmy swój dom, w którym byliśmy szczęśliwi...”. Konflikty etniczne na terytorium byłej Jugosławii w narracjach uchodźców i imigrantów z państw postjugosłowiańskich mieszkających w Austrii*, Warszawa 2018, s. 87–130.

²¹ K. Głowacka, *Ludobójstwo w Rwandzie i jego polityczne konsekwencje*, „Poliarchia” 2015, nr 4(3), s. 33–34.

²² M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977, s. 333–335.

czynnikami dynamiki przemocy. Przykładem są długotrwałe napięcia i cykliczna eskalacja przemocy w konflikcie izraelsko-palestyńskim²³.

Oczywiście nie sposób zapomnieć o argumentie, zgodnie z którym działania Nakamu mogły stanowić reakcję na sytuację skrajnego załamania porządku prawnego i moralnego, w której instytucjonalne mechanizmy sprawiedliwości dopiero wypracowywały możliwe sankcje. W tym ujęciu działania Nakamu mogłyby, do pewnego stopnia, zostać uznane za „sprawiedliwość w stanie luk i bezprawia”. Należy jednak zauważyć, że teza ta nie znosi problemu odpowiedzialności zbiorowej, która pozostaje zasadniczą barierą dla pozytywnej oceny moralnej zarówno działań organizacji, jak i jej planów.

Porównanie procesu nazisty z procesem niedoszłego terrorysty

Formułę Radbrucha można badać także na jeszcze innym poziomie, mianowicie pod kątem porównania przebiegu i analizy procesów zbrodniarzy nazistowskich i procesu samego Kownera. Dla uproszczenia warto porównać konkretnie jego postępowanie z procesem głównego architekta „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, Adolfa Eichmanna, prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Jerozolimie w 1961 r.

Zbrodnie nazistowskie były kwalifikowane jako czyny jednostek działających w ramach aparatu państwowego, nawet jeśli skala i systemowość tych czynów miały charakter masowy. Kluczowe znaczenie miało odrzucenie argumentu „działania zgodnie z prawem” oraz „wykonywania rozkazów” jako podstawy wyłączenia winy²⁴. W tym sensie argumentacja przyjęta w procesach powojennych pozostaje zbieżna z późniejszymi interpretacjami formuły Radbrucha – prawo skrajnie niesprawiedliwe nie chroni sprawcy, jeśli jego treść była rażąco niesprawiedliwa, a jednostka ponosiła indywidualną odpowiedzialność karną niezależnie od legalności działania.

Abba Kowner występował jako świadek w procesie Eichmanna, reprezentując perspektywę ofiar i pamięci zbiorowej²⁵. Jego zeznania miały na celu unaocznienie skali cierpienia i systemowego charakteru zbrodni, nie zaś wezwanie do odwetu²⁶. Paradoks polega na tym, że ten sam Kowner, który w sądzie domagał się sprawiedliwości instytucjonalnej wobec Eichmanna, w innym czasie postulował sprawiedliwość pozainstytucjonalną wobec Niemców jako narodu.

Wiosną 1945 r. Abba Kowner został zatrzymany w związku z próbą przemytu trucizny przygotowywanej na potrzeby planowanego odwetu. W kolejnych miesiącach przebywał w aresztach w Kairze i w Jerozolimie²⁷.

²³ K. Izak, *Konflikt żydowsko-palestyński. Historia i współczesność*, „Terroryzm – studia, analizy, prewencja” 2024, nr 6, s. 26–37, 91–115.

²⁴ International Military Tribunal, Judgment of 1 October 1946, [w:] *The Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal, Nuremberg*, Vol. I, Nuremberg 1947, s. 74–90, <https://cilrap-lexsisus.org/en/case-law/45f18e> (data dostępu: 25.06.2026).

²⁵ Eichmann Trial – Session 27 – Testimony of Abba Kovner, United States Holocaust Memorial Museum, courtesy of The Steven Spielberg Jewish Film Archives of the Hebrew University of Jerusalem, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1001558> (data dostępu: 23.06.2026).

²⁶ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Warszawa 2010, s. 296–297.

²⁷ S. Lavi, „*The Jews are coming*”: *vengeance and revenge in post-nazi Europe*, „Law, Culture and the Humanities” 2005, vol. 1, nr 3, s. 282–301.

Mimo jego zatrzymania działalność Nakamu była kontynuowana przez pozostałych członków grupy. W kwietniu 1946 r. udało im się zatruć arszenikiem pieczywo przeznaczone dla niemieckich jeńców przetrzymywanych w obozie w Norymberdze. Amerykańskie władze wojskowe administrujące terenem nie ujawniły informacji o ewentualnych ofiarach śmiertelnych tego zamachu. Oficjalne komunikaty prasowe ograniczały się do stwierdzenia, że zatruciu uległo kilkuset niemieckich więźniów²⁸.

Abba Kowner po wyjściu z jerozolimskiego więzienia wstąpił do Hagany (żydowskiej organizacji paramilitarnej, opartej na idei samopomocy, wykorzystującej niekiedy metody terrorystyczne, z czasem stając się podstawą armii). W 1948 r. brał udział w wojnie o niepodległość Izraela jako kapitan Brygady Givati²⁹ (stąd wniosek: był pozbawiony wolności przez raptem rok, po czym sprawował istotną funkcję wojskową).

W przeciwieństwie do Eichmanna, działania Kownera nie były realizacją norm systemu prawnego, a próbą jego zastąpienia poprzez pozainstytucjonalny odwet. Tym samym nie mieszczą się one w klasycznym schemacie wspomnianej formuły, która nie przewiduje legitymizacji przemocy podejmowanej przez „samowolne” jednostki. Dodatkowo w przypadku działań Eichmanna warto wspomnieć o ówczesnym prawie III Rzeszy, które, choćby ze względu na swój dyskryminujący charakter, uznaje się za rażąco niesprawiedliwe. W przypadku Kownera zaś brak było prawa „państwowego”, które legitymizowałoby przemoc wobec innej nacji.

Gdyby zachowanie Kownera oceniać z perspektywy współczesnych standardów prawa karnego, bez stosowania współczesnych przepisów w sposób retroaktywny, zasadnicze znaczenie miałyby ustalenie zamiaru oraz stadium realizacji planowanego czynu. O ile w przypadku Eichmanna przedmiotem odpowiedzialności były czyny dokonane, o tyle w przypadku Kownera kluczowe znaczenie miałyby zamiar oraz stadium przygotowania. W tym ujęciu zasadnicze znaczenie miałyby nie tyle pytanie: czy doszło do skutku, co: czy doszło do podjęcia działań zmierzających bezpośrednio do jego realizacji.

Ocena prawno-karna takich zachowań wymagałaby w pierwszej kolejności ustalenia, czy podjęte działania pozostały na etapie przygotowania, czy też osiągnęły stadium usiłowania, a następnie określenia właściwej kwalifikacji prawnej czynu.

W wielu współczesnych systemach prawnych odpowiedzialność karna obejmuje bowiem również stadium poprzedzające dokonanie czynu, jeżeli działania sprawcy przekraczają granicę zwykłego zamiaru i przybierają postać konkretnych, zorganizowanych kroków wykonawczych. Przykładowo w doktrynie polskiego prawa karnego przygotowanie rozumiane jest jako zachowanie mające na celu stworzenie praktycznych warunków, które umożliwią późniejsze popełnienie czynu zabronionego. Przygotowanie może przybierać różne formy, w tym nabycie narzędzi, które mogłyby zostać wykorzystane do popełnienia przestępstwa, zebranie informacji istotnych dla jego wykonania, koordynację działań z inną osobą lub opracowanie planu określającego zamierzony przebieg działania³⁰. Na tym tle przygotowanie należy odróżnić od usiłowania, które stanowi

²⁸ W. Bereś, K. Burnetko, *Bohater z cienia. Kazik Ratajzer*, Warszawa 2012, s. 150–166.

²⁹ D. Porat, op. cit., s. 238–239.

³⁰ Wyrok SN z 9 września 1999 r., sygn. akt III KKN 704/98, Lex nr 39096.

bardziej zaawansowaną fazę zachowania przestępnego. Usiłowanie zachodzi wówczas, gdy sprawca, działając z zamiarem dokonania czynu zabronionego, rozpoczyna działania bezpośrednio zmierzające do jego realizacji, przez co dobro prawne zostaje narażone nie na zagrożenie abstrakcyjne, lecz na realne i bezpośrednie niebezpieczeństwo. Granica między tymi stadialnymi formami sprowadza się zatem do stopnia ich „bliskości” wobec dokonania czynu; przygotowanie pozostaje jeszcze w sferze tworzenia warunków, natomiast usiłowanie oznacza wejście w fazę wykonawczą³¹.

Brak skutku w postaci ofiar śmiertelnych nie miałby w tej perspektywie charakteru okoliczności ekskulpującej, lecz byłby traktowany jako rezultat czynników zewnętrznych, niezależnych od sprawcy. Odpowiedzialność karna opierałaby się zatem na strukturze zamiaru oraz stopniu realnego zagrożenia, a nie na faktycznej realizacji skutku.

Powstaje zasadniczy paradoks. Nazistowscy zbrodniarze byli sądzeni za czyny popełnione w imię prawa, które *de facto* nie było prawem, a z kolei członkowie Nakamu mogliby zostać osądzeni za czyny planowane w imię odwetu, która nie znajduje oparcia w prawie.

Ostatnim elementem analizy idei „zemsty” w takim kształcie, w jakim planował ją Kowner, jest strukturalne podobieństwo do logiki zbiorowej odpowiedzialności dla systemów totalitarnych.

Wnioski

Przypadek Nakamu pokazuje, że nawet wobec skrajnej niesprawiedliwości granice usprawiedliwienia przemocy pozostają nieprzekraczalne. Analiza potwierdza, że sprawiedliwość w ujęciu Gustawa Radbrucha nie powinna być redukowana do logiki odwetu, lecz wymaga utrzymania kryterium indywidualizacji winy jako jej granicy.

Działania Nakamu, choć osadzone w kontekście doświadczenia Zagłady i moralnie zrozumiałe w kontekście pamięci o Zagładzie, przekroczyły granicę sprawiedliwości, gdy przestały dotyczyć konkretnych sprawców i stawały się aktem represji wobec całego narodu. W tym sensie ujawnia się ograniczenie zastosowania formuły Radbrucha – została ona skonstruowana jako narzędzie oceny obowiązywania prawa pozytywnego w warunkach skrajnego konfliktu ze sprawiedliwością, a nie jako podstawa legitymizacji działań podejmowanych przez ofiary poza ramami prawnymi.

Analiza przypadku Nakamu pokazuje zatem wyraźne rozdzielenie trzech poziomów oceny: 1) oceny prawa w świetle formuły Radbrucha; 2) oceny moralnej działań podejmowanych w imię sprawiedliwości; 3) oceny prawnokarnej tych działań w świetle współczesnych standardów odpowiedzialności indywidualnej. O ile pierwszy poziom uzasadnia odrzucenie nazistowskiego porządku prawnego jako prawa, o tyle nie prowadzi on automatycznie do usprawiedliwienia przemocy podejmowanej w odpowiedzi na ten porządek. W tym sensie działania Nakamu, mimo że zakorzenione w doświadczeniu skrajnej i systemowej przemocy, przekraczają granicę sprawiedliwości w momencie, gdy rezygnują z zasady indywidualizacji winy i zastępują ją logiką odpowiedzialności zbiorowej.

³¹J. Giezek, *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G (Ius)” 2013, vol. LX, nr 2, s. 42–44.

To właśnie ten moment stanowi aksjologiczną granicę, poza którą odwet przestaje być korektą naruszonego porządku moralnego, a zaczyna odtwarzać mechanizm przemocy, który pierwotnie miał zostać przewyżniony.

Formuła Radbrucha nie może więc być interpretowana jako narzędzie usprawiedliwiającej pozainstytucjonalną przemoc ofiar, lecz jako koncepcja wyznaczająca granice obowiązywania prawa pozytywnego. Jej funkcja kończy się tam, gdzie zaczyna się problem rekonstrukcji sprawiedliwości po jego odrzuceniu.

Ostatecznie przypadek Nakamu pokazuje, że nawet w warunkach skrajnego załamania porządku prawnego nie istnieje aksjologiczna przestrzeń dla nieograniczonej logiki odwetu. Sprawiedliwość, rozumiana w duchu Radbrucha, nie polega na symetrycznym odwzajemnieniu krzywdy, lecz na utrzymaniu minimalnego kryterium odpowiedzialności indywidualnej jako granicy dla każdej formy przemocy.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Code pénal [Francja], Chapitre Ier: Du génocide (Articles 211-1 à 211-2), https://www.legifrance.gouv.fr/codes/section_lc/LEGITEXT000006070719/LEGISCTA000006165393/#LEGISCTA000006165393.

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 9 grudnia 1948 r.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2025 r., poz. 383).

Orzecznictwo

International Military Tribunal, Judgment of 1 October 1946, [w:] *The Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal, Nuremberg*, Vol. I, Nuremberg 1947, <https://cilrap-lexsitus.org/en/case-law/45f18e>.

Wyrok SN z 9 września 1999 r., sygn. akt III KKN 704/98, Lex nr 39096.

Literatura

Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Warszawa 2010.

Arendt H., *The origins of totalitarianism*, New York 1951.

Bereś W., Burnetko K., *Bohater z cienia. Kazik Ratajzer*, Warszawa 2012.

Digesta, 50, 17, 155 (Paulus).

Friedlander H., *The origins of nazi genocide: from euthanasia to the 'final solution'*, Chapel Hill 1995.

Fritz S., *Endkampf: soldiers, civilians, and the death of the Third Reich*, Lexington 2004.

Giario T., Dajczak W., Longchamps de Brier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2020.

- Giezek J., *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G (Ius)” 2013, vol. LX, nr 2.
- Głowacka K., *Ludobójstwo w Rwandzie i jego polityczne konsekwencje*, „Poliarchia” 2015, nr 4(3).
- Izak K., *Konflikt żydowsko-palestyński. Historia i współczesność*, „Terroryzm – studia, analizy, prewencja” 2024, nr 6.
- Kleszcz R., *Co to znaczy „sprawiedliwość”?*, „Filozofia Nauki” 1999, nr 1–2 (25–26).
- Lavi S., „The Jews are coming”: *vengeance and revenge in post-nazi Europe*, „Law, Culture and the Humanities” 2005, vol. 1, nr 3.
- Masłowski M., Patora T., „Nasz Bóg ich zgubi”. *Mściciele Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2007, nr 5.
- Perelman C., *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959.
- Porat D., *Nakam: the Holocaust survivors who sought full revenge*, Cambridge 2019.
- Radbruch G., *Pięć minut filozofii prawa*, tłum. J. Zajadło, „Gazeta Wyborcza” z 1 grudnia 2015 r.
- Seneka Młodszy, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 2024.
- Skorupka J., *O początku prawa. Szkic o historii procesu karnego w kontynentalnej Europie i Mezopotamii*, Warszawa 2023.
- Varro, *De re rustica*, I, 17, 1.
- Warneńska M., *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- Zajadło J., *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.
- Zajadło J., Zeidler K. (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Gdańsk 2021.
- Zenderowski R. (red.), *„Mieliśmy swój dom, w którym byliśmy szczęśliwi...”. Konflikty etniczne na terytorium byłej Jugosławii w narracjach uchodźców i imigrantów z państw postjugosłowiańskich mieszkających w Austrii*, Warszawa 2018.
- Ziemiński Z., *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław 1972.
- Ziemiński Z., *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992.

Źródła internetowe

- Aderet O., *An eye for an eye: the Jews who sought to poison six million Germans to avenge the Holocaust*, <https://www.haaretz.com/israel-news/2019-11-08/ty-article-magazine/premium/an-eye-for-an-eye-jews-who-sought-to-kill-germans-in-revenge-for-the-holocaust/0000017f-e0d4-d38f-a57f-e6d6c9b30000>.
- Eichmann Trial – Session 27 – Testimony of Abba Kovner, United States Holocaust Memorial Museum, courtesy of The Steven Spielberg Jewish Film Archives of the Hebrew University of Jerusalem, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1001558>.

A postwar perspective on lex talionis. The Radbruch formula in the case of Nakam

Summary

The analysis begins with Radbruch's formula, which states that a law deemed extremely unjust loses its legal status in a normative context. Originally formulated to address systematic crimes, this concept prompts an exploration of the limits of acceptable responses by victims towards a legal system that becomes an instrument of violence. This article aims to assess whether the discrediting of significantly unjust laws under Radbruch's formula could potentially legitimise violence carried out in the pursuit of justice. The examination focuses on the Jewish organisation Nakam, which operated immediately after the Second World War and promoted collective revenge against the German population in response to the Holocaust. The case of Nakam illustrates a tension between the moral intuition of retaliation and the axiological boundary of justice. Although Radbruch's formula allows for the delegitimisation of grossly unjust law, it does not provide a basis for the unrestricted justification of violence. Nakam's actions may be interpreted as a response arising in a normative vacuum following the rejection of unjust law; however, violence ceases to be justifiable when it is detached from individual guilt and instead directed towards collective identity.

Keywords: Radbruch's formula, Holocaust, collective memory, lex talionis, international criminal law